

Co dalej z ekologiczną bombą w Kaczycach?

Data publikacji: 2.09.2016 20:30

Sprawa niebezpiecznych odpadów chemicznych magazynowanych na terenie byłej kopalni "Morcinek" w Kaczycach ciągnie się już od kilku lat. Tykającej ekologicznej bomby nikt nie rusza, a mieszkańcy obawiają się o swoje zdrowie i środowisko. Sprawę odpadów poruszono na ostatniej (30.08) sesji Rady Powiatu Cieszyńskiego na której obecny był również Wójt Gminy Zebrzydowice.

W porządku obrad ostatniej (30.08) sesji Rady Powiatu Cieszyńskiego znalazła się informacja Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska o stanie środowiska na obszarze powiatu. Korzystając z obecności Kierownik Delegatury WIOŚ w Bielsku-Białej Agaty Bucko-Serafin radni, a przede wszystkim obecny na sesji Wójt Gminy Zebrzydowice Andrzej Kondziółka poruszył temat o niebezpiecznych dla środowiska odpadach, które znajdują się na terenie dawnej kopalni „Morcinek” w Kaczycach. Długa dyskusja nie przyniosła jednak konkretnych propozycji by rozwiązać ten toksyczny problem spędzający sen z powiek mieszkańcom.

Wójt przybliżył krótko problem odpadów w Kaczycach, który ciągnie się od kilku lat. Wszystko zaczęło się w maju 2010 roku kiedy to Starostwo wydało zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie gospodarki odpadami firmie, która taką działalność chciała prowadzić. Po niecałym roku pojawiły się jednak pewne wątpliwości. Dlatego też Gmina Zebrzydowice wystosowała pierwszy monit do Starostwa Powiatowego w Cieszynie o przeprowadzenie kontroli zgodności prowadzonej działalności z warunkami udzielonego zezwolenia. Po wymianie licznej korespondencji m.in. z Wojewódzkim Inspektoratem Ochrony Środowiska sprawa zakończyła się cofnięciem pozwolenia co spowodowało zakończenie działalności przez przedsiębiorcę. Odpady jednak zostały, tak jak i problem. Wójt zaś rozpoczął walkę z wiatrakami o usunięcie znajdujących się nieczystości. W zeszłym roku nieruchomość wraz z odpadami została sprzedana firmie z Rudy Śląskiej. I to jedyna zmiana, bo mimo nakazów o usunięcie odpadów ciągle znajdują się one na terenie byłej kopalni.

Wójt Zebrzydowic zwracał uwagę obecnych na sesji radnych, jak duży jest to problem nie tylko dla Gminy Zebrzydowice ale i dla całego powiatu. Zwrócił się również z wnioskiem o podjęcie stosownej uchwały. ***W związku z tym, że ustawodawca w ustawie o Inspekcji Ochrony Środowiska dał radzie powiatu i tylko radzie powiatu w odpowiednim artykule możliwość określania w drodze uchwały kierunków działania Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w celu zapewnienia na danym obszarze należytej ochrony środowiska. Zwracam się do Państwa z wnioskiem o podjęcie takiej uchwały.***

Kierownik Delegatury WIOŚ w Bielsku-Białej Agata Bucko-Serafin wskazała, iż z podobnym problemem odpadów boryka się wiele gmin w całej Polsce. ***Prawo zostało tak skonstruowane, iż przedsiębiorca bardzo prosto mógł uzyskać pozwolenie na składowanie odpadów w tym odpadów niebezpiecznych. Dlatego też bardzo dużo było takich przedsiębiorców którzy zbierali odpady w wynajętych lokalach, a następnie znikali z horyzontu wszelkich organów administracji. Znikają i pozostawiają odpady gminom, ponieważ stan prawny jest taki, iż to gmina odpowiada, za odpady pozostawione w miejscu do tego nieprzeznaczonym (bez wydanej decyzji)*** – tłumaczyła Kierownik Delegatury WIOŚ.

Istnieją dwa rozwiązania na które wskazała kierownik. Przedsiębiorca zmuszony odpowiednią decyzją usuwa odpady, bądź to gmina (i tak jest najczęściej) wywozi i utylizuje odpady na swój własny koszt, po czym próbuje odzyskać pieniądze od przedsiębiorcy (wykonanie zastępcze). Zaś rola WIOŚ ogranicza się jedynie do przeprowadzania kontroli w momencie kiedy jeszcze dana firma funkcjonuje i sprawdzenia czy działa zgodnie z prawem, natomiast nie odpowiada za wywóz odpadów w takiej sytuacji. ***Nie wiem jaka miałaby to być uchwała i czego Pan od WIOŚ oczekuje. W tej chwili piłka jest po stronie gminy*** - zwróciła uwagę Bucko-Serafin.

Wójt stwierdził, iż WIOŚ powinien pełnić funkcję swego rodzaju ekologicznej policji. ***To Wy macie odpowiednie narzędzia nie gminy. (...) Uważam, że inspektorat powinien się tym zająć. Mówimy tutaj o bezpośrednim***

sąsiedztwie rzeki Olzy, o sąsiedztwie granicy Państwa itd. Co do wykonania zastępczego byłbym samobójcą gdybym taką decyzję wydał, ponieważ gmina nie ma na to pieniędzy. To nie jest problem gminy tylko moim zdaniem to jest problem związany z ochroną środowiska – mówił Wójt Zebrzydowic.

Bucko-Serafin jeszcze raz podkreśliła, iż inspekcja nie usuwa odpadów. **To nie leży w naszej kompetencji. To gmina jest przewidziana w odpowiednich przepisach do tego by w takim przypadku usunąć odpady.** Kierownik zaznaczyła również, iż problem został zauważony w Warszawie, która zastanawia się jak go rozwiązać. **Każdy WIOŚ przekazuje informacje ile jest takich miejsc w danych województwach.**

Głos w sprawie odpadów w Kaczycach zabrali również radni, a także Starosta Janusz Król. **Wydaje mi się, że nazywanie tych firm przedsiębiorstwem to duże nadużycie. Niestety my zbyt wiele nie możemy zrobić. Ale wczujmy się w sytuację mieszkańców Kaczyc którzy mieszkają w pobliżu tych odpadów i piszą do nas aby coś z tym zrobić. Chyba jedyną metodą byłoby wdrożenie wykonania zastępczego pojawia się jednak problem kto te pieniądze miałby wyłożyć** – zaznaczył Starosta. I choć ta długa dyskusja nie przyniosła żadnych konkretnych rozstrzygnięć samorządowcy przyznali, iż będą szukać rozwiązania w tej kwestii, by pozbyć się ekologicznej bomby w Kaczycach raz na zawsze.

Czytaj również: [Niebezpieczne składowisko w Kaczycach](#)

MSZ